Nr. 272. Dnia 2 października. Czwartek. Dnia 20 września (2 października) 1890 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki porarne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Dziś:	Aniołów Stróżów.	Wschód słońca o godzinie 6 minut 1.	Wschód księżyca o godzinie 7 minut 39 w.	Poniedz.:	Brunona Wyzn.
Piątek:	Kandyda M.	Zachód „ „ 5 „ 37.	Zachód „ „ 10 „ 44 r.	Wtorek:	Marka i Justyny.
Sobota:	Franciszka Seraf.	Długość dnia godzin . . . 11 „ 36.	Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 6.	Środa:	Brygitty W.
Niedziela:	*N. P. M. Różańc.*	Ubyło „ „ 4 „ 55.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 12 R.	Czwartek:	Bogdana Opata.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.—Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Stanimira, jutro Siemiana.

Zgromadzenia: Ogólne zebranie uczestników kasy zaliczkowo-wkładowej kolei nadwiślańskiej. (Kancelarja zarządu kolei przy ulicy Mazowieckiej—12 w południe.)—Posiedzenie członków wydziału dochodów niestałych Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarz.—5 po południu.) — Posiedzenie członków komisji I-ej stałej teorji ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych. (Lokal Towarzystwa ogrodniczego, Chmielna № 14—8 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Teatra: Letni: dziś „Hugonoci", jutro „Sprawa Clémenceau";—Rozmaitości: dziś „Przyjaciółka żon", jutro „Oj, mężczyzni, mężczyzni"; — Nowy: dziś „Nieboszczyk Toupinel" i „Handel na żony", jutro „Biedny Jonatan". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 9849 kop. 70. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Na mocy ogłoszonych przepisów, lekarze-kobiety mają prawo zajmować się praktyką i nosić odpowiedni znaczek, na dowód należenia do korporacji lekarzy. W charakterze specjalistek w chorobach kobiecych i dzieci kobiety-lekarze mogą wszędzie zajmować posady lekarzy bez prawa służby państwowej przy instytucjach żeńskich: gimnazjach, pensjach, szkołach, przy zakładach dobroczynnych, przytułkach położniczych, a wreszcie przy kontroli nad prostytucją. Natomiast kobiety-lekarze nie mogą być dopuszczone do: ekspertyz sądowych, do rewidowania popisowych, zarządu szpitalami w miastach, do dyżurowania w nich i t. d.

= *Grażdanin* dowiaduje się, iż rada państwa przystąpi niebawem do rozpatrzenia projektu nowej taksy lekarskiej.

= *Neue Preusische Kreuz. Ztng.* otrzymuje z Petersburga wiadomość, iż od 13-go stycznia 1891-go r. ministerjum finansów zamierza wprowadzić ważne zmiany w sposobie zwracania akcyzy od spirytusu, wywożonego zagranicę.

= Ministerjum finansów ogłosiło na czas od dnia 13-go b. m. do 13-go stycznia 1891-go urzędowy kurs do wymiany rubli kredytowych, srebrnych i bilonu na złoto przy opłacie cła na komorach. Według tego kursu liczyć się ma odtąd: a) za rubla srebrnego w monecie bankowej 80 kop. w złocie i b) za rubel kredytowy lub w monecie zdawkowej srebrnej i miedzianej 75 kop. w złocie.

= Departament medyczny zawiadomił tutejszy urząd lekarski, iż zamieszkałym pod nrem 45-ym przy ulicy Chmielnej, p. Fr. Sztillerowi, kupcowi 2-ej gildji i pod nrem 13-ym na Tłomackiem, p. St. Górskiemu, jako nie będącym właścicielami aptek, ani nieposiadającym wykształcenia farmaceutycznego, wzbroniono przyrządzać i sprzedawać wynalezione przez nich środki lekarskie: pierwszemu—balsam przeciw reumatyzmowi, drugiemu zaś płyn na wygubienie odcisków, zwanego „Arago." Na zasadzie powyższego, p. o. oberpolicmajstra poleca komisarzom cyrkułowym rozciągnąć osobiście i przez organy policyjne baczny dozór, aby wzmiankowane środki nigdzie nie były sprzedawane, a zwłaszcza u felczerów i fryzjerów.

= Mało zadawalniające rezultaty środków, przedsiębranych przez zarząd policyjny, w celu polepszenia warunków sanitarnych ulic: Krochmalnej, Gnojnej i Grzybowskiej, wywołały potrzebę ustanowienia osobnej komisji dla szczegółowego zbadania sprawy. Komisja, złożona z lekarzy, techników i urzędników zarządu miejskiego i policyjnego, schodziła w tych czasach na grunt i przyszła do przekonania, że radykalne poprawienie warunków sanitarnych wspomnianych ulic zależy tylko od skanalizowania wszystkich posesyj, przy nich położonych.

= Z polecenia p. o. oberpolicmajstra, został wzmocniony dozór sanitarny nad posesjami pod nr. 555-ym i 489b. przy ulicy Długiej, pod nr. 649 i nr. 644-ym przy ul. Przejazd, pod nr. 741 i nr. 471 na Rymarskiej, oraz pod nr. 739b. na Tłomackiem.

= Bawiąca u nas komisja do zbadania kwestji solnej w dniu wczorajszym zwiedzała kolej obwodową, od stacji Praga terespolska, do dworca kolei wiedeńskiej. Do dyspozycji rzeczonej komisji oddała kolej wiedeńska osobny wagon salonowy.

= Nowy dworzec na stacji Sosnowice kolei wiedeńskiej, już w niedługim czasie oddany zostanie do użytku publicznego. Koszt mających się zakupić mebli do sal i biur służbowych, obliczony został na 2,500 rs.

= Jutro odbędzie się posiedzenie Towarzystwa farmaceutycznego w lokalu na Kanonji, o godzinie 6-ej wieczorem. Porządek posiedzenia następujący: odczytanie protokułu z poprzedniego posiedzenia, odczyt w sprawie wykładów dla uczniów i różne wiadomości z farmacji praktycznej.

= Zapowiedziane na wczoraj posiedzenie obywateli z Nowej Pragi i Szmulowizny w sprawie obrad nad otworzyć się mającemi nowemi ochronami w tychże miejscowościach, z powodu niezebrania się, nie doszło do skutku. Nowy termin oznaczono na koniec bieżącego miesiąca.

= W sobotę rozpocznie się łączenie zabudowań pp. kanoniczek z kanałem, wiodącym przez plac Teatralny i ulicę Senatorską. Koszt tej budowy na razie poniesie magistrat, pp. kanoniczki bowiem nie prędzej, jak w lipcu r. p. będą rozporządzać potrzebnemi na ten cel funduszami. Robotami kierować będzie inż. Sokal.

= Następujący wychowańcy seminarjum nauczycielskiego w Warszawie i Siennicy otrzymali posady nauczycieli szkół elementarnych w gubernji warszawskiej: Jan Wautke w Górze Kalwarji, Gustaw Bem w Słonimie, Fryderyk Mintz w Famulinie, Jan Wróblewski w Nowo-Mińsku, Wacław Świętkowski w Józefowie i Władysław Deluge w Krzyżaniu.

= P. Henryk Dziewulski, wskutek uczynionego podania, został wykreślony z listy adwokatów przysięgłych w obrębie okręgu warszawskiej izby sądowej.

= Naczelnik kontroli kuponów kolei wiedeńskiej, p. Kazimierz Niedźwiedzki, w dniu dzisiejszym udaje się do Petersburga w interesach służbowych.

27)

ZA OCEANEM.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

przez

ESTEJĘ.

(Dalszy ciąg.)

I nastały chwile inne. Dziwne chwile, w których sumienie zahypnotyzowane milczy, chwile, w których wszystko się poddaje szałowi, upojeniu, dusza, serce, rozum, wola. Henryk nie walczył nawet, nie próbował się wyrwać z pod uroku.

—Fatalizm!—myślał.—Tak być musiało. Dosyć się nadręczyłem dawniej, dosyć walk stoczyłem z sobą. Ta kobieta jest mojem przeznaczeniem. Prędzejbym serce wyrwał, niż miłość z niego.

I kochał bez upamiętania, cały oddany obłędowi, szałowi. Psyche milczała; tylko biust jej ze słodkim wyrazem w oczach mącił mu chwile rozkoszy, ale pod pretekstem rychłego wyjazdu, Henryk biust zdjął z podstawy i schował tak, jak pragnął schować wiernego Chocima, którego oczy patrzyły nań również z dziwnym wyrzutem.

Dokąd dążyło dwoje tych młodych ludzi? jaki cel mieli na oku Dolly i Henryk? Sami nie wiedzieli. Ona nie chciała zaglądać w przyszłość, bo ją myśl o Archibaldzie gnębiła; on nie śmiał, bo Psyche drzemała na dnie jego duszy. Nie wiedzieli, dokąd dążyli, tak, jak nie wiedzą ci, co pod wpływem haszyszu czarowne snują obrazy. Upajali się coraz więcej, odurzali się wzajemnie, pragnąc pozostać jaknajdłużej w krainie marzeń, bo im w niej dobrze było.

O „Circassianie" nie wspominali nigdy. Lady Dolly nigdzie nawet zdaleka nie spotkała Daisy. Powoli zaczęła wracać do przekonania, że sir Isaak nie jest z tych ludzi, którzyby tak łatwo dali się zrujnować. Nabierała ufności do ojca i czekała dnia wyjazdu, spokojna, że Henryk podąży za nią, tak, jak księżyc za ziemią dążyć musi, na zasadzie nieprzepartej siły atrakcji.

XVI.

Tadousac.

Biedni indjanie! Cicho, ze schyloną głową, w milczeniu usuwają się przed wszechwładnymi panami. Prawie ich nie widać po miastach, a po kolonjach nie znajdują zarobku. Gdzie się podziewają, co się z nimi dzieje, to prawdziwa zagadka.

Rugowani coraz dalej i dalej, ścieśniają się, skupiają i powoli znikają z powierzchni ziemi. Sławne plemię Irokiezów przekształciło się w Yankesów, *business-man*'ów. Pod cylindrem i z twarzy, ozdobionej faworytami, niktby nie odgadł dawnego bohatera puszczy bezbrzeżnych.

Ci, którzy nie zamienili pióropusza na europejski kapelusz, a tomahawki na laseczkę bambusową, zniknęli gdzieś, wyginęli, tropieni długi czas, jak dzikie zwierzęta. Gdy niedobitki pokorne, pełne poczucia swej niższości, znajdą sobie gdzieś schronienie, założą biedną osadę na jakiem niedostępnem wybrzeżu, albo w głębi puszczy lesistej, jeszcze po krótkim czasie wyśledzi ich człowiek biały, skorzysta z ich pracy, wyprze z siedliska i miejsce ich zagarnie.

Na jednym z największych dopływów św. Wawrzyńca, nad rzeką Saguenay leży osada Tadousac, niegdyś zamieszkana przez czerwonoskórych, dziś zagarnięta przez białych, jako uroczy a wygodny punkt na modne kąpiele i rezydencyje letnie. Kilkadziesiąt indyjskich chatek ukryło się w głębi dolin i wąwozów, między jarami i skałami. Czerwonoskórzy polują na dzikie zwierzęta i sprzedają skóry kompanji hudsońskiej; na lekkich i rączych łódeczkach z kory łowią ryby wyborne, których głębokie koryto rzeki Sagnenay kryje bez liku.

Klony u podnóża wzgórz, świerki wyżej, sosny, i jodły niebotyczne jeszcze wyżej, a w końcu niedostępne skały i jary tworzą tu malowniczą scenerję, na której tle piękna, wysmukła, jak z bronzu ulana, postać czerwonoskórego, snująca się tu i owdzie między jodłami, dziwne robi wrażenie. Nie są już indjanie nieodzownym dodatkiem wśród swoich krajobrazów, przeciwnie, wydają się jakby sztucznym efektem, do upiększenia dzikiego zakątka stworzonym. I mimowoli przychodzi myśl, że przecież oni są tu panami, że dawniejsze i większe mają prawo do tej ziemi, niż te nawet klony i świerki niebotyczne... Wtedy smutno się robi na duszy — tak smutno, jak w owych klasztorach, w których snuje się już tylko kilka zgrzybiałych i pochylonych postaci, kilku ostatnich zakonników, przeznaczonych na wymarcie.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

= Wczoraj, o godz. 3-ej po południu, zwiedzał urządzenia wodociągowe naszego miasta JE. ks. arcybiskup Wincenty Chościak Popiel. Dostojny pasterz szczegółowo badał filtry, rezerwoar czystej wody, dom maszyn i wieżę ciśnień, poczem pojechał na czerniakowską stację pomp.

= W dniu wczorajszym. w podróży z Petersburga do Wiednia, przejechała przez Warszawę rodzina ministra finansów, rz. r. t. Wyszniegradzkiego.

= **Z teatru i muzyki.**

* Towarzystwo muzyczne rozpoczęło wczoraj sezon koncertowy wieczorem „mniejszym", urządzonym staraniem dyr. Zygmunta Noskowskiego.

Większa część programu poświęconą była muzyce zbiorowej.

Chóry wykonały, jako numer wstępny, piękne „Ave Maria" Liszta, oraz dwie piosenki ze „Śpiewnika dla dzieci", utworu Z. Noskowskiego.

Cząstkę najpoważniejszą programu stanowił kwartet smyczkowy Beethovena (op. 18 A major), wykonany starannie przez pp.: Jakowskiego (skrzypce pierwsze), Noskowskiego, Wł. Rzepkę i Goebelta.

Młodzieńczy utwór (r. 1800) wielkiego symfonisty zadziwia płynnością formy, w którą autor ujął pomysły, pełne rytmicznej werwy, w części pierwszej (allegro), menuecie i finale.

Andante z wariacjami jest arcydziełem, pomyślanem i wypowiedzianem genjalnie.

Z popisów solowych słuchacze mieli śpiew, reprezentowany przez p. Millera (romans z op. „Simon Boccanegra" Verdiego i romans dramatyczny Wł. Millera syna), grę skrzypcową p. Jakowskiego (andante i finale z Koncertu *D minor* Wieniawskiego), oraz deklamację Wacława Moszka (kilka fragmentów satyryczno-humorystycznych M. Rodocia).

Właściwie wieczór wczorajszy wobec aury, darzącej niezwykłym upałem, urządzonym był gwoli konieczności, odkładając uroczyste otwarcie sezonu na czas późniejszy. Wykonawcy cieszyli się wogóle powodzeniem zasłużonem.

* Repertuar teatru łódzkiego przedstawia się na bieżący tydzień, jak następuje:

Wtorek „Nowy dziennik", czwartek „Błazen dworu", piątek „Chata za wsią", sobota „Andrea", niedziela „Jestem obojętną", „Przysięga Horacego" i „Strachy w zamczysku".

= **Nowe mosty.**

We Włocławku niedawno ukończono budowę nowego mostu łyżwowego dla Zegrza na Narwi, w miejsce starego, który się spalił.

Składać się on będzie z 17 tu tafli, połączonych ze sobą na łyżwach drewnianych.

Cały most zbudowano we Włocławku, holowanie zaś jego na miejsce ukończył w tych dniach statek „Warszawa".

Po ustawieniu na miejscu w Zegrzu przyczółków, most jeszcze w r. b. oddany będzie do użytku.

We Włocławku stare łyżwy mostu zamieniono na nowe; w r. z. zmieniono 5 sztuk, pozostałe zaś 12 w r. b.

= Spław Wisłą.

Pomimo ciągłego obniżania się stanu wody na Wiśle, ruch spławny w ostatnich dniach jest dosyć znaczny.

Na przybyłych z Gdańska berlinkach przywieziono: sodę w beczkach, łój, alun, farby i trzcinę; trzy pełne berlinki przybyły ładowne tylko śledziami z Prus, w ilości 965 beczek.

Liczba berlinek, wyładowywanych przy windzie b. komory wodnej, wczoraj wynosiła 11 sztuk.

Kilka pustych żaglowych statków odpłynęło w dół Wisły.

Spodziewane są jeszcze berlinki z Prus, ładowne zagranicznemi towarami.

Stan wody powolnie obniża się.

= **Jabłka.**

Liczba gałarów z jabłkami powiększyła się o parę świeżo przybyłych, jest ich obecnie osiem sztuk.

Wskutek większego dowozu ceny jabłek uległy obniżeniu. Na sztuki ładne jabłka nabywać można od $1\frac{1}{2}$—$2\frac{1}{2}$ kop.

Mały zapas gruszek już rozprzedano.

= Wakujący spadek.

Przed ośmiu laty, a mianowicie d. 6 go maja 1882-go r., w szpitalu św. Ducha zmarł oficjalista prywatny, Michał Szczyt.

W rzeczach nieboszczyka znaleziono 4,300 rs. w papierach procentowych, 90 rs. gotówką i rewersów na 3,000 rs.

Po odbiór tego spadku, znajdującego się w depozycie kasy gubernjalnej warszawskiej, nikt się dotychczas nie zgłosił.

Jeżeli więc przed upływem 6-ciu miesięcy nie zjawią się wylegitymowani spadkobiercy, kapitalik Szczyta przejdzie na własność skarbu państwa.

Akta, dotyczące spadku wakującego, są w kancelarji sędziego pokoju 5-go oddziału.

= Kradzieże.

Mieszkańcowi wsi Ochota Józefowi Czarnowskiemu w przejeździe skradziono z wozu dwa dywany i pościel wartości 120 rs. — Z otworzonego wytrychem mieszkania Henryka Ostaszewskiego przy ul. Leopoldyna pod nr. 23-im skradziono różną garderobę wartości 100 rs. — Zamieszkałej przy ul. Karmelickiej pod nr. 23-im Justynie Hanwerowej skradziono różne przedmioty wartości 124 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Pańskiej pod nr. 1-ym Lejbusiowi Lampertowi skradziono garderobę wartości 100 rs. — Przy ul. Pięknej pod nr. 44-ym Karolowi Krauzemu skradziono garderobę wartości 100 rs. — Z domu modlitwy Zysmana Grynfelda skradziono garderobę wartości 128 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Żurawiej pod nr. 17-ym Adamowi Borowiczowi skradziono skrzypce z futerałem i garnitur surdutowy.

= Kradzież kolejowa.

Kupiec tutejszy, Majer Hantzman, w powrocie z Berdyczowa do Warszawy, został nocy onegdajszej okradziony.

Tajemniczy złodziej, prawdopodobnie gdy Hantzman był uśpiony, zabrał mu torebkę, w której znajdowały się weksle na sumę 1,400 rs. i jeden banknot 100-rublowy.

= Napad zbrodniczy.

Wczoraj przed południem na przechodzącego ul. Tamka Icka Kupermana, liczącego 12 lat wieku, napadł jakiś chłopiec 15-letni i bez żadnego powodu pchnął go nożem w lewy bok, zadając głęboką ranę.

Małoletni zbrodniarz zdołał zbiedz.

Zbroczonego krwią Kupermana oddano rodzicom, zamieszkałym przy ul. Aleksandrji pod nr. 4-ym.

= Zamach samobójczy.

Najłatwiejszą do otrzymania trucizną, bo czystym spirytusem, usiłowała pozbawić się życia Marjanna Siennicka, żona oficjalisty prywatnego, zamieszkała chwilowo przy bracie, właścicielu bawarji na Nowej Pradze.

Siennicka wypiła przeszło kwartę spirytusu.

Pomimo dość energicznej pomocy lekarskiej, życie jej znajduje się w niebezpieczeństwie.

Przyczyną rozpaczliwego zamachu było opuszczenie S. przez męża i niemożność dostania pracy.

= Wypadek w piekarni.

W dniu wczorajszym w piekarni Szerera pod nr. 1-ym przy ul. Bagno przewróciła się lampa, a od rozlanej nafty wynikł ogień.

Robotnik Majer Brysman usiłował zagasić naftę, lecz zajęło się na nim ubranie.

Brysman w jednej chwili stanął w płomieniach.

Na krzyk płonącego pośpieszył Szmul Szerer i począł energicznie tłumić ogień.

Tylko poświęceniu się Szerera należy zawdzięczać, iż robotnik żywcem nie spłonął.

Oparzenia, jakich doznał, są ciężkie i po udzieleniu pomocy lekarskiej Brysmana odwieziono do szpitala starozakonnych.

Szerer ma boleśnie poparzone ręce i leczy się w domu.

Ankieta sanitarno-mieszkaniowa.

III.

Zapowiedziane posiedzenie komitetu sanitarnego w przedmiocie ankiety mieszkaniowej odbyło się wczoraj przy licznym udziale członków.

Sprawa wywołała w łonie komitetu gorące zajęcie i ożywioną dyskusję. Wszyscy zebrani podzielali, jak się zdaje, to przekonanie, że idzie tu o rzecz ważną dla miasta i społeczeństwa. Na podstawie referatu, przedstawionego przez inspektora urzędu lekarskiego m. Warszawy, komitet roztrząsał naprzód program zamierzonej ankiety, a następnie zastanawiał się nad sposobem jej wykonania.

Zacznijmy od programu.

Z uwagi na zadanie ankiety, mającej wyjaśnić warunki życia, które ujawnić się mogą najlepiej w stanie mieszkań, za podstawę główną badania przyjęto mieszkanie i sposób życia w niem lokatorów, przedewszystkiem warstw biedniejszych. Gdy jednak stan domów wogóle nie pozostaje bez wpływu na byt mieszkaniowy, przeto, zgodnie z uwagami zamieszczonemi przezemnie w poprzednim artykule, komitet uznał za właściwe podzielić czynność na dwie części i przygotować dla każdej z nich oddzielne szematy statystyczne, z których jedne przeznaczone będą dla zbierania wiadomości, dotyczących stanu nieruchomości wogóle, drugie zaś dla zbierania wiadomości co do mieszkań i sposobu życia w nich ludzi niezamożnych.

Do pierwszego szematu wprowadzono mniej więcej 20 rubryk, obejmujących opis nieruchomości i istniejących w niej urządzeń, przyczem rubryki ułożono w ten sposób, żeby zebrane dane rzucały światło na warunki sanitarne, w jakich się dom znajduje.

Ale, punktem ciężkości był szemat dla mieszkań. Około tego przedmiotu skupiała się uwaga obradujących, nad nim najwięcej rozprawiano i deliberowano.

W następstwie tego, przygotowany w referacie projekt szematu uległ znacznej modyfikacji, a zarazem rozszerzeniu. Modyfikacje polegały na usunięciu rubryk, uznanych za zbyteczne i na odmiennem sformułowaniu zapytań, niezależnie zaś od tego przyszły liczne nowe rubryki i nowe pytania.

Nie wchodząc w szczegóły, przygotowany projekt, jak to już w poprzednim artykule zaznaczyłem, obejmował opisanie mieszkań i ich urządzenia, przy pominięciu wszystkiego tego, co sposobu życia lokatorów dotyczyć może. Podniesiono więc kwestję rozszerzenia programu czynności przez uwzględnienie wiadomości w tym kierunku.

Na podstawie wczorajszej deliberacji, szemat mieszkaniowy obejmuje wiadomości obydwóch kategoryj, a mianowicie: naprzód wskazuje mieszkanie, piętro, ilość pokoi, kuchni, spiżarni i innych pomieszczeń, okien, pieców, klozetów, wanien itp., objętość mieszkania i uwagi o stanie czystości i wilgoci; powtóre podaje ilość lokatorów, ilość rodzin, podział podług płci i wieku, przeznaczenie mieszkania, czy służy zarazem za miejsce przemysłu lub rzemiosła, a jeżeli tak, to jakim zajęciom w mieszkaniu oddają się lokatorowie; dalej ilość pokoi sypialnych, ilość łóżek, wreszcie czy izba nie służy razem za sypialnię, kuchnię, pralnię i miejsce życia i pracy.

Nie potrzebuję dodawać, że ta druga kategorja wiadomości podniesie wartość ankiety, uwydatni wszechstronniej stan rzeczy i podniesie wartość zamierzonej pracy zarówno pod względem sanitarnym, jak i społecznym. W istocie, w takich szerokich ramach objęta czynność zdoła dopiero nam wyświetlić warunki bytu sanitarnego i ekonomicznego klas niezamożnych, co przecież ułatwi zrozumienie potrzeb społecznych, a tem samem wskazanie środków zaradczych w przyszłości.

Ludziom, mieszkającym w mieście, wydaje się, że znają dobrze otaczające ich społeczeństwo i jego warunki bytu, w rzeczywistości jednak w mniemaniu tem kryje się wiele złudzenia, bo mała i zazwyczaj niedokładna znajomość drobnych pojedyńczych kółek nie wystarcza do należytego pojęcia całości i do przedstawienia jej sobie z zupełną dokładnością. Prace w rodzaju ankiety, o której mowa, za pomocą mozolnie zbieranych szczegółów i poczynionych później obliczeń dają ukryty w cyfrach i oderwanych napozór wiadomościach interesujący obraz, który pragnącego się w rzecz wtajemniczyć więcej może nauczyć, aniżeli długoletni pobyt i życie w jednem miejscu.

Z pomiędzy wyżej wymienionych rubryk najwięcej sporu wywołała rubryka o objętości mieszkań i pokoi. Robiono uwagę, że badanie wymiarów długości, szerokości i wysokości, a następnie obliczanie objętości sześciennej wymaga wiele mozołu, przynosząc niekiedy niemożliwe do pokonania trudności. Komitet przecież po dłuższym rozbiorze uznał za konieczne zatrzymanie tej rubryki. Objętość pokoi gra zbyt ważną rolę, ażeby można było ją pominąć. Rubryka ta mieści się we wszystkich szematach do ankiet mieszkaniowych; trudności, o których mowa, wszędzie się powtarzały, lecz były pokonywane, nie można więc twierdzić, ażeby nie dały się i u nas pokonać. Zresztą, obliczenia w tej mierze, wedle słusznego zdania obecnego na posiedzeniu budowniczego p. Sokolnickiego, mogą być oparte na przybliżonym rachunku, bez obawy zbyt rażących niedokładności.

Wreszcie wspomnieć wypada, że do szematu mieszkaniowego dodano rubrykę o mieszkaniach stróży, dla wyjaśnienia przy sposobności i tej szczegółowej kwestji.

Po rozbiorze programu przyszła kolej na kwestję wykonania ankiety i posiadanych ku temu środków materjalnych. Wyjednany kredyt wynosi, jak już poprzednio donosiłem, kwotę rs. 5,000. Względnie do wielkości przedsięwzięcia jest to suma bardzo szczupła.

Zgodnie z propozycją p. inspektora urzędu lekarskiego, komitet uważał, że z funduszu tego co najwyżej rs. 2,000 przeznaczyć można na wykonanie samej ankiety, t. j. zbieranie danych statystycznych, rezerwując rs. 2,000 na koszta opracowania zgromadzonych materjałów, czego istotnie nie podobna uważać za przesadne, jak również rs. 1,000 na druk przyszłej pracy, przygotowanie szematów drukowanych, papier, etc.

W toku dyskusji piszący te słowa zwrócił uwagę, aby pozostawiając rozkład posiadanego funduszu uznaniu tego ścisłego koła, które ostatecznie ankietę prowadzić będzie, przedewszystkiem zająć się wyborem kogoś odpowiedniego do wykonania tej czynności, składając w jego ręce kierunek i ster całej pracy.

W myśl tego wniosku, z zupełną jednomyślnością komitet zaprosił na kierownika p. Witolda Załęskiego, naczelnika biura statystycznego m. Warszawy i autora licznych dzieł statystycznych. P. Załęski przed kilku laty przeprowadził z pomyślnym skutkiem spis jednodniowy i opracował należycie zebrane wtedy materjały, zdaje się więc, że wybór ten znajdzie powszechne uznanie. P. Załęski podczas spisu jednodniowego umiał zgromadzić około siebie przeszło 900 osób, które przyszły mu z pomocą przy wykonaniu zadania, ofiarując swą pracę i czas i zrzekając się nawet wynagrodzenia, tak, że przeznaczony na to fundusz na inne wydatki obrócony został.

O pomoc i w tym razie wypadnie zastukać do in-

tigencji miejscowej, która zepewne i teraz, tak jak i już było dawniej, nie odmówi jej p. Załęskiemu i do przeprowadzenia pożytecznego dzieła przyczynić się nie omieszka.

Na zakończenie dodać muszę, że na podstawie onegdajszych rozpraw zostaną wygotowane ostateczne szematy statystyczne i takowe będą przedstawione do zatwierdzenia komitetowi na najbliższem posiedzeniu, które odbędzie się za dwa lub trzy tygodnie. *Adolf Suligowski.*

*

Komitet, zajmujący się sprawą mieszkań w naszem mieście, ma cechy urzędowe.

Skład komitetu następujący: jenerał Palenow, przewodniczący, inspektor urzędu lekarskiego Troicki, adwokat Suligowski, naczelnik biura statystycznego prof. Załęski, budowniczy Sokolnicki, inż. Grotowski, właściciel domu Karpiński, dziekan wydziału lekarskiego Czausow, dr. Skabiszewski, dr. Grygorjew, inspektor fabryczny dr. Światłowski, urzędnik do szczg. por. Chrzanowski, nacz. wydz. w zarządzie policyjnym Kozłowski, jako trzymający pióro.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 4-go b. m., o godz. 6-ej wieczorem, w kancelarji urzędu na Krak.-Przedm. pod № 85-ym, odbędzie się kwartalna sesja zgromadzenia kucharzy.

— D. 4-go b. m., o godz. 10-ej zrana, odbędzie się w Paryżu zgromadzenie ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa francuzko-włoskiego kopalni węgla w Dąbrowie.

— D. 5-go b. m., o godz. 11-ej zrana, w sali magistratu, odbędzie się kwartalne posiedzenie członków archikonfraternji literackiej.

NEKROLOGJA.

Ś. P.

Maksymiljan Puchalski,

po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, przeniósł się do wieczności dnia 30 września 1890 r. Nabożeństwo żałobne odprawi się w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie we czwartek, tj. dnia 2 października r. b., o godzinie **10-ej** rano, wyprowadzenie zaś zwłok nastąpi tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godz. **1-ej** z południa na cmentarz powązkowski. Pozostali: żona, córki, zięciowie i brat nieboszczyka, zapraszają na żałobny obrządek. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —8432

† **Ś. p. Józef WASIEWICZ**, obywatel, przeżywszy lat 81, w dniu 29-ym września r. b. zakończył życie. Żałobne nabożeństwo odbędzie się w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), o godzinie **10-ej i pół** zrana, dnia 2-go października r. b., a wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu, na które siostrzenica zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego. 3—3414

† **Ś. p. ROMUALDA RAWICKA**,

córka obywatela m. Warszawy, przeżywszy rok 1 i m. 3, przeniosła się do wieczności w dniu 30 września 1890 r. Stroskani rodzice zapraszają krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski w dniu 2 października, o godzinie **1-ej** z południa z domu № 21 ulica Czerniakowska. 3427

B. P.

Regina z Lewensteinów TENENBAUM,

po długiej i ciężkiej chorobie, zakończyła życie w dniu 1 października r. b. w Wierzbnie, przeżywszy lat 34. Pogrążeni w głębokim smutku: matka, mąż i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na pogrzeb odbyć się mający w dniu 3-im października r. b., tj. w piątek, o godzinie **2-ej** po południu z domu przedpogrzebowego przy cmentarzu wyznania mojżeszowego.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—1253

Z SĄDÓW.

Ulica Nowo-Zielna.

Ulica Nowo-Zielna powstała około dwudziestu lat temu na gruncie, stanowiącym własność p. H. Reichmana. Rozprzedawszy place, położone przy nowej drodze, pan R. nie zrzekł się jednakże prawa własności co do całego terytorjum ulicy Nowo-Zielnej, a nawet na swój rachunek wybrukował ją i położył asfaltowe chodniki.

Dla zabezpieczenia swych praw, właściciel zamknął ulicę swoją dla przejazdu sztachetami, postawionemi przy zbiegu ulic: Nowo-Zielnej i Próżnej i pozostawił tylko dwie furtki dla komunikacji pieszej, w przekonaniu, że magistrat m. Warszawy prędzej, czy później zechce nabyć tę ważną nader arterję komunikacyjną. W przekonaniu tem utwierdzała pana R. ta jeszcze okoliczność, że już przed przeprowadzeniem nowej ulicy magistrat starał się o nabycie nieruchomości, położonych na przedłużeniu ulicy Zielnej, pomiędzy Królewską i Próżną i jedynie nadmierne wymagania ówczesnych właścicieli domów od ulicy Królewskiej przeszkodziły uskutecznieniu jego zamiarów.

Skoro więc nowa ulica przeprowadzoną została, pan R. wszedł z magistratem w układy, które rozbiły się jedynie o to, że magistrat żądał coraz to większych ustępstw. Nareszcie w roku 1878-ym magistrat zażądał zniżenia do 10,000 rs. sumy 25,000 rs., żądanej pierwotnie przez pana R., który już gotów był na to się zgodzić, gdy w roku 1880-ym magistrat zapragnął jeszcze taniej nabyć ulicę Nowo-Zielną.

Układy więc p. R. z magistratem spełzły na niczem, pierwszy nie przestawał jednak wyrażać swego prawa własności, za pomocą sztachet i rynsztoka, któremi zamykał ulicę od strony ul. Próżnej.

Na początku r. 1889-go zarząd kanalizacji urządził sobie z ulicy pana R. skład swych materjałów, prawie połowę jej na ten cel zająwszy. Prawie w tymże samym czasie władza policyjna wydała dwa rozporządzenia: pierwsze z nich, z d. 25-go marca 1889 r., żąda kapitalnej przeróbki sztachet lub też urządzenia nowych, a następnie postawienia szwajcara u wrót otwierających przejazd z ul. Próżnej na Królewską. Drugie rozporządzenie władzy policyjnej nakazywało zniesienie zupełne sztachet i urządzenie mostku na rynsztoku od ulicy Próżnej ze względu na bezpieczeństwo od ognia, którego gaszenie bardzo jest utrudnione dla straży ogniowej, przez brak dostępu od ul. Próżnej, jak się przekonano w czasie pożaru d. 20 marca 1889-go roku.

Rozkaz ten, wydany pod rygorem pociągnięcia pana R. do odpowiedzialności karnej na mocy art. 26, 29, 68, 73 ust. o karach, poleca panu R. zażądać wyrównania ulicy i urządzenia oświetlenia gazowego od zarządu miejskiego.

W ten sposób ulica Nowo-Zielna włączoną została faktycznie do liczby dróg publicznych. Pomimo to jednak, właściciel jej płacić musi czynsz, oraz poprawiać i czyścić ją. Z drugiej strony, chociaż władza policyjna wydała rozporządzenie co do wyrównania i oświetlenia ulicy na koszt miasta, rozporządzenie to dotychczas nie zostało wykonane.

Wskutek tego pan R. wystąpił do sądu okręgowego z powództwem przeciwko magistratowi m. Warszawy, w którem wyjaśnia, że rozporządzenia policji są wyzuciem go z prawa własności i włączeniem ul. Nowo-Zielnej do składu własności publicznej m. Warszawy. Na tej zasadzie powód żąda wynagrodzenia za prawa, kórych go pozbawiono, ponieważ prywatna własność może być *wywłaszczoną* na potrzeby społeczne lub państwowe tylko za przyzwoitem odszkodowaniem jej właściciela. Co do wysokości wynagrodzenia powód prosił o określenie jej przez biegłych, zastrzegając przytem, że suma 10,000 rs., na którą zgadzał się przed laty, dziś nie może być brana za zasadę, wobec niezgodzenia się na nią magistratu jeszcze w ostatnich latach.

Magistrat w odpowiedzi na akcję pana R. bronił się przedewszystkiem tem, że w sprawie bezpieczeństwa i porządku publicznego władza policyjna jest zupełnie niezależną od magistratu; niema również przepisów co do odpowiedzialności majątkowej ostatniego za szkody, zrządzone przez rozporządzenia policji. Magistrat nigdy nie przestał uznawać ul. Nowo-Zielnej za własność powoda i w tym duchu brzmią wszystkie jego i odezwy, i odpowiedzi rejentalne, a nawet, po zniesieniu sztachet, nie wziął ulicy Nowo-Zielnej pod swój zarząd.

Co do składu materjałów kanalizacyjnych, magistrat początkowo żądał oddalenia akcji pana R., ostatecznie jednak zgodził się na wynagrodzenie za zajęcie ulicy, bądź to podług normy, ustanowionej przez prawo, bądź to na zasadzie orzeczenia biegłych.

Sąd okręgowy, pod którego rozpoznanie sprawa ta przyszła, akcję pana R. oddalił, skazując go na zapłacenie 680 rs. kosztów sądowych. *J. L.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

CESARZ WILHELM W WIEDNIU.

Wiedeń 1-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — Wychodząc z kruchty, w której złożył wieniec na grobie arcyksięcia Rudolfa, cesarz Wilhelm rzekł do gwardjana: „Ciężka to była dla mnie droga!" (*Das war mir sehr schwerer Gang*). Cesarz prosił o podziękowanie miastu i ludności za przyjęcie równie wspaniałe, jak serdeczne. Przed południem złożył on wizyty hr. Kalnokyemu i królewiczowi szwedzkiemu. Zauważono, że znacznie utył i opalił się; w całem zachowaniu się dostrzeżono pewne ślady nerwowej wrażliwości. O godzinie 3-ej po południu obydwaj cesarze, wraz z królem saskim, odjechali z Schoenbrunnu na polowanie do Styrji. O godzinie 6¼ nastąpił przyjazd do Neuburgu, zkąd powozami udano się do Mürzsteg.

ZJAZD CZESKI.

Praga czeska 1-go października. (*Tel. pryw. K. W.*)—Podniesiono tu myśl zjazdu posłów czeskich z Czech, Moraw, Szlązka.

REZYGNACJA RIEGERA.

Praga czeska 1-go października. (*Tel. pryw. K. W.*)—Rieger złożył przewodnictwo klubu mieszczańskiego, gdyż jako napastowany gwałtownie przez wielki odłam społeczeństwa, nie chce mącić wyborów miejskich. Krok ten Riegera uważają za wstęp do całkowitej abdykacji.

USTAWY WYJĄTKOWE.

Berlin 1-go października. (*Tel. pr. K. Warsz.*)— Socjalistyczny *Volksblat* oblicza, że na podstawie wygasłego z dniem wczorajszym prawa wyjątkowego, wydalono 892 socjalistów, w tej liczbie 504 żonatych, liczących 973 dzieci.

Berlin 1-go października. (*T. Aj. półn.*) — Obchód, urządzony przez socjalistów, z powodu wygaśnięcia ustaw wyjątkowych, odbył się zupełnie spokojnie.

Berlin 1-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — *Frankfurter Ztng.* donosi: Ankieta, zarządzona w sprawie napływu robotników polskiej narodowości do Prus, wykazała, że obowiązujące przepisy kontroli wystarczają i dlatego prawo o banicjach jest niepotrzebne.

WALKA O DOWÓZ.

Toruń 1-go października. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Za przykładem innych miast postanowiły także władze miejskie w Gąbiniu, Kłajpedzie, Brunsberdze, Olsztynie, podać do kanclerza petycję, o otwarcie granicy wschodniej dla dowozu trzody chlewnej, bydła rogatego i owiec.

ALFONS KARR.

Paryż 1-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Alfons Karr umarł.

(Słynny powieściopisarz francuzki, Jan Chrzciciel Alfons K., urodził się d. 24-go listopada 1808-go w Paryżu. Ukończywszy kolegjum Bourbonów, wcześnie rozpoczął literacką działalność, która ozdobiła go wkrótce rzadką popularnością i sławą. Zaczął od współpracownictwa w dawnym *Figarze*. Pierwszy większy romans Karra „*Sous les tilleuls*" pojawił się w r. 1832 m, łącząc szczere uczucie z bystrym dowcipem, wytworność stylu z malowniczością opowiadania. W r. 1839-ym objął naczelną redakcję *Figara*, a równocześnie zasilał utworami swego iskrzącego humoru cały poczet innych dzienników paryzkich. W tymże samym roku założył sławne pismo satyryczne *Les Guêpes*. Od r. 1855-go Alfons Karr zamieszkał stale w Nizzy. Wyliczać tu utworów jego niepodobna; jest ich legjon. Do ostatniej chwili część literacka dzisiejszego *Figara* zasilaną była fragmentami rozchwytywanego niegdyś przez Europę pisarza, dziś już rozłączonego duchem z epoką, ale zajmującego zawsze. Były to okruchy tylko, ale okruchy wielkiego talentu; *przyp. red.*)

KONFERENCJE SANITARNE.

Rzym 1-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Francja, Hiszpanja, Holandja i Portugalja przystąpiły już do projektu zwołania konferencji sanitarnej dla wspólnego, jednolitego przeciwdziałania cholerze. Anglja zapewne nie przystąpi.

WOJNA W MAROKKU.

Londyn 1-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Wojsko sułtana Marokku rozbiło doszczętnie powstańców. Tysiące ich zabrano do niewoli. W Tangerze na bramach miasta powieszono ścięte głowy przewódzców.

ZNIKNIĘCIE MIASTA.

Sofja 1-go października. (*Tel. pr. K. Warsz.*)— Okropne wiadomości nadeszły z miasta Mustafa-basza. Skutkiem kilkudniowych deszczów wezbrały dwie rzeki pobliskie i porwały przeszło 500 domów. Fale uniosły aż do Adrjanopola meble, wozy, kołyski i zwłoki ludzkie. 5,000 sztuk bydła zginęło. Na miejscu, gdzie leżało miasto, wyścieliła się ława piaszczysta na metr wysoka. Sułtan nadesłał 500 lirów, składka w Adrjanopolu zarządzona na razie przyniosła 4,000.

Wiedeń 1-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Deputacja przedstawicieli wyrobu masy perłowej,

zagrożonego przez Amerykę, przedstawiła ministrom, że w razie upadku tego przemysłu austrjackiego, 40,000 robotnikom w Czechach i na Morawach, zagraża nędza. Minister Bacquehem zapewnił, iż rząd zalecił konsulom, aby szukali taniego surowego materjału i gotów jest popierać energicznie wywóz wyrobów. Arystokracja austrjacka, w dobrze zrozumianem poczuciu patrjotycznego obowiązku, postara się z masy perłowej uczynić artykuł modny.

Budapeszt 1-go października. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Dzisiaj otwarty został sejm węgierski. Wniesiono szereg zapowiedzianych wczoraj (w depeszach *Kurjera, przyp. red.*) interpelacji.

Berlin 1-go października. (*Tel. pryw. K. W.*)— *Reichsanzeiger* zamieszcza komunikat w sprawie wrzekomego znieważenia flagi niemieckiej przez anglika Thomsona. Tenże bezprawnie zdarł w pobliżu Witu flagę niemiecką. Gubernator angielski zarządził ukaranie Thomsona i wyraził rządowi niemieckiemu ubolewanie, z powodu tego wypadku. Ze strony niemieckiej sprawa uważaną jest za umorzoną.

Berlin 1-go października. (*T. pryw. K. W.*)— Dzisiejszy *Volksblat* ogłasza nowy ekscentryczny program, na mocy którego cały produkt pracy powinien być zbiorową własnością społeczeństwa; toż samo narzędzia pracy. Dążyć należy do obalenia systemu pracy za wynagrodzenie.

Berlin 1-go października. (*Tel pr. Kur. W.*)— Słychać, że z końcem roku hr. Waldersee ustąpi z urzędu szefa sztabu jeneralnego.

Berlin 1-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — Dzienniki zajmują się dziś przeważnie sprawą ustąpienia szefa sztabu jeneralnego, hr. Waldersee. Następcą jego będzie dowódzca dziewiątego korpusu armji, jen. Leszczyński, którego cesarz, podczas manewrów szlezwicko-holsztyńskich, nader zaszczytnie wyróżniał. (*Aj. półn.*)

Berlin 1-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — Utworzył się tutaj komitet dla wzniesienia w Berlinie pomnika zmarłej cesarzowej Augusty. (*Aj. p.*)

Poznań 1-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — W Witu, w Afryce, między zamordowanymi przez czarnych 7-iu uczestnikami ekspedycji niemieckiej znajdował się też poznańczyk, cieśla Józef Zawadzki z Szarleja, w pow. inowrocławskim.

Bruksella 1-go października. (*Tel. pr. K. War.*) —Rząd postanowił z całą energją wystąpić przeciw agitatorom, którzy przygotowują w duchu ostatniego kongresu brukselskiego powstrzymanie całego ruchu przemysłowego w Belgji przez powszechną zmowę. Agitatorowie będą aresztowani i na mocy prawa zwyczajnego surowo karani.

Bruksella 1-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Baronową Crombecn zamordował własny syn dla uzyskania spadku. Zbrodniarza aresztowano.

Paryż 1-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — Zaprzeczają wiadomości o projektowanej wyprawie francuskiej do Dahomeju. (*Aj. półn.*)

Waszyngton 1-go października. (*Tel. pr K. W.*) — Senat przyjął bil taryfowy 33 głosami przeciw 27-u.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 1-go października. (*Tel. pryw. Kuriera Warsz.*)— Giełda dzisiejsza podążała dalej w kierunku zwyżkowym. Pomimo względnie drogiej gotówki na targu, pokup jest ożywiony. Rynek wartości russkich cieszył się silnem zainteresowaniem zebrania i odniósł znaczne korzyści. Szczególnie chętnie nabywane były ruble i pożyczka wschodnia. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych, za które płacono w początku posiedzenia 259.25, a w chwili urzędowego nowania 250.25, osiągnęły w chwili zamknięcia urzędowego giełdy 260.50. [Zasadnicza tendencja giełdy mocna. W porównaniu z wczorajszemi kursami, podskoczyły ruble w tranzakcjach natychmiastowych o 4 mar. 5 fen., a w końcomiesięcznych o 3 mar. 50 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 4 m. 30 fen., a Petersburg w obu terminach o 3 mar. 90 fen. Przekazy na Wiedeń lepiej również, krótkie o 40 f. (181.—), długoterminowe zaś notowane były wyżej o 10 fen. (179.90). Listy zastawne ziemskie poprawiły się o 90 kop., listy likwidacyjne o rs. 1,30 (70,90), a pożyczki wschodnie poprawiły się o rs. 1.50 w złocie. Więcej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go, 4½% listy zastawne russkie i pożyczki premjowe russkie z r. 1784.go, podczas gdy 6% russkie renty złote nie uległy zmianie, a kupony celne notowane były cokolwiek niżej. Akcje kredytowe austrjackie obniżyły się o ⅓%. Dyskon prywatne nie uległo zmianie. Ceny żyta pozostały na poziomie wczorajszym.

Berlin 1-go października (notowanie urzędowe giełdy.)

Bil.ban. russ. w tr. ust.	260 75	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	260.50	Akcje kredytowe	174.20
Wek. na Petersb. krót.	260 —	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	258.—	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russk. na dost.	260.50	Żyto w tow. gotow	176.—
Wschodnia poż. II em	82.60	Żyto na wiosnę	164.75
Listy zast. serji I-ej	74.60		

Kursa z 30-go września: 256.70, 256.20, 256.10, 254.10, 257.—, 81.10, 73.70, 174.50, 176.—, 164.75.

Petersburg 1-go października. —Weksle na Londyn 77.60, pożyczka premjowa I-ej emisji 226.50. Pożyczka premjowa II-ej emisji 211.75. Półimperjały 6.24.

Jarmark na chmiel.

W dniu wczorajszym znajdowało się na jarmarku zważonego chmielu 951 pud. 37 f., którego szacunek do asekuracji wynosił 25,689 rs.

Zwożony w dniu wczorajszym chmiel w ilości 67 p. 1 3 f. zaasekurowano na sumę 1,980 rs.

Zatem obecnie znajduje się na jarmarku zważonego chmielu 1,019 p. 10 f., przedstawiającego wartość 27,669 rs.

Dowóz chmielu na plac jarmarczny w dniu wczorajszym znacznie się wzmógł, jednakże nie pod względem liczby przybyłych partyj, lecz ilości przywiezionego towaru, nadeszły bowiem tylko dwie, lecz bardzo duże stosunkowo partje, a mianowicie: Władysława Węglińskiego z Żiółkowa 67 p. 37 f. i hr. Guido Henkla fon Donnersmarka z Zagórza w powiecie częstochowskim 159 pud.

Zrobiono wczoraj tylko dwie tranzakcje na chmiel niepreparowany pierwszego gatunku, ogółem w ilości około 80 pud. Płacono od 31 do 33 rs. za pud.

Do liczby nabywców, jacy się znajdują na tegorocznym jarmarku, przybyli wczoraj pp.: Anstadt—właściciel browaru w Łodzi, Jendrzejewicz—właściciel browaru w Lućmierzu, Czekanowski—właściciel browaru w Łukowie i Landman—moskiewski kupiec chmielowy.

Bawi przez krótki czas w Warszawie p. Myszenkow, prezes mińskiego Towarzystwa rolniczego, delegowany przez ministerjum dóbr państwa do zbadania przemysłu chmielarskiego w państwie. P. Myszenkow był obecny na wczorajszem posiedzeniu komitetu jarmarcznego.

Dzisiejsze posiedzenie komitetu odbędzie się o godzinie 6½ wieczorem.

Licytacja w lombardzie.

Na siódmej z kolei licytacji w lombardzie miejskim, sprzedano wczoraj 24 zastawy, obciążone pożyczką w sumie rs. 509, oszacowanych na rs. 618, ze sprzedaży zaś osiągnięto rs. 750 kop. 10.

Numera sprzedanych wczoraj zastawów i osiągnięte za nich kwoty są następujące:

Nr. 1771—rs. 11 kop. 60; 1913—rs. 14 kop. 60; 1928—rs. 75; 2107—rs. 54; 2435—rs. 14 kop. 50; 2466—rs. 35 kop. 30; 3238—rs. 13; 3270—rs. 3 kop. 30; 3349 — rs. 17 kop. 10; 3370 — rs. 10 kop. 60; 3441—rs. 9; 3496—rs. 20; 3507— rs. 24; 3579— rs. 85; 3591 — rs. 12 kop. 20; 3744— rs. 29 kop. 70; 3921—rs. 7 kop. 20; 3949—rs. 52 kop. 30; 4097—rs. 8 kop. 20; 4178—rs. 7 kop. 30; 4250—rs. 132 kop. 50; 4394—rs. 30 kop. 30; 4397—rs. 4 kop. 40; 4789—rs. 76.

Dzisiejsza, t. j. ósma z kolei, licytacja rozpoczyna się o godz. 10-ej zrana i trwać będzie do godz. 1-ej po południu.

Do sprzedaży przeznaczono 20 zastawów, oszacowanych na rs. 661, zastawionych za rs. 809.

Zastawy te sprzedawane będą według numerów w porządku następującym:

Nra: 4833—4846—4848—4864—4924—4955—4960—4987—4991—5007—5018—5025— 5029 —5096—5108—5525—5546—5582—5594—5619—5624.

Dziewiąta z kolei licytacja—w piątek.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 1-go października. Dowozy pszenicy były znaczne, wynosiły bowiem przeszło 1200 korcy, usposobienie pomimo to, wskutek sprzyjającego wiatru było mocne, wyborowe gatunki sprzedawano po 5.70, 5.90, 6 rs. i 6.10, białą po 5.60, pstrą po 5.40. Żyta tylko 200 korcy wystawiono na sprzedaż w małych partjach, za które młynarze mało reflektują i dlatego popyt mało był ożywiony, wyborowy towar oddawano po 4.20 i 4.2 Owsa tylko 150 korcy nadesłano, sprzedawano na detal po 2.40 2.45 i 2.50 stososownie do gatunku. Innego ziarna nie było.

Gdańsk 30-go września.—Pszenica krajowa, którą dowieziono skąpo osiągała z trudnością ceny ostatnie. Towar tranzytowy w słabem nastroju, przy cenach niższych o 1 m. do 2 m. Płacono za polską tranzyto pstrą mocno obsadzoną 121 f. 135 m., 126 f. 140 mar., jasno-pstrą obsadzoną 126 f. 142 m., pstrą 127/8 f. 144 mar., jasno-pstrą 129 f. 150 mar., jasną obciągniętą 131/2 f. 150 m., wysoko pstrą szklistą 129 f. 151 m., 133 f. 158 m.; za russką tranzyto pstrą 129/30 f. 145 m., jasno-pstrą 118 f. 141 m., 124 f. 144½ m., 126/7 f. 145 m., 130 f. 131 f. 148 m., jasną chudą 122 f. 144 m., białą 128 f. 157½ m., łagodnie czerwoną 121 f. 140 m., 128/9 f. 143 m. czerwoną obsadzoną 130 funt. 145 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na wrzesień-październik 148 mar. w zaofiarowaniu, 147½ mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad 148 mar. w zaofiarowaniu, 147½ mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień 148 mar. w zaofiarowaniu, 147½ mar. w poszukiwania, na kwiecień-maj 150 mar. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 144 mar. Żyto bez zmiany, towar tranzytowy był poszukiwany przy pełnych cenach. Płacono za polskie tranzyto 120 f. 122 i 125/6 f. 114 mar. Wszystko za 120 funt. i tonnę. Terminy: na wrzesień-październik tranzytowe 113 mar. w zaofiarowaniu, 112 mar., w poszukiwaniu, na październik-listopad tranzytowe 113 mar. w zaofiarowaniu, 112 m. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień tranzytowe 112½ mar. w zaofiarowaniu, 112 w poszukiwaniu, na kwiecień-maj tranzytowe 113 m. w zaofiarowaniu, 112 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 114 mar., tranzytowego 113 m. Wypowiedziano 60 tonn. Jęczmień targowano russki tranzyto 111 m., 117 m., 118 m., jasny 104 f. 108 m., 107 f. 114 m., 109/10 f. 116 m., 111 f. 119 m., biały 111 f. 122 mar. za tonnę. Owies krajowy 127 m., 130 m., obsadzony 125 mar. za tonnę. Groch polski tranzyto warzelny 140 m., Wiktorja robaczywy 138 m. za tonnę. Fasola końska russka tranzyto 113, 113½ m. za tonnę. Rzepik russki tranzyto letni 167 mar., 170 mar. za tonnę. Rzepak polski tranzyto 217 m., russki tranzyto letni 185 m., 190 m. za tonnę. Siemię lniane russkie tranzyto obsadzone 168 m. za tonnę. Rzokiew russka tranzyto 181 mar. za tonnę. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.10, 4.15, 4.17½ m., średnie 4.05 mar. za 50 kilogr. Spirytus nie podlegający clu w towarze gotowym 61½ m. w zaofiarowaniu, na październik-grudzień 54 m w poszukiwaniu, na listopad-maj 54 mar. w poszukiwaniu, podlegający clu w towarze gotowym 40 mar. w zaofiarowaniu, na październik-grudzień 34½ m. w poszukiwaniu, na listopad-maj 35 mar. w poszukiwaniu. Kurs w Gdańsku 255.75 m. za 100 rs.

— ***Jeziorko*** pod Łomżą poleca swoją wódkę z traw nadnarwiańskich „***Żubrówkę***". Skład hurtowy w Warszawie ***Trębacka 3***. 436r

ELEGANCKIE UBRANIA DZIECINNE
najmodniejsze.—Chmielna 7, m. 1. 3406

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. godziny	i minuty	Przych. godziny	i minuty
Warszawsko-wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	10	20 w.
Osobowy 3 klasy	10	45 r.	6	45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 p. p.	11	05 r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski I i II kl.	9	20 w.	6	10 r.
(Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do granicy, dalej tylko I ej kl.)				
Spacerowy do Skierniewic w niedziele i święta	9	30 r.	8 / 11	35 r. / 05 w
Warszawsko-bydgoska:				
Kurjerski I i II kl.	3	15 p. p.	2	20 p. p
Osobowy 3 klasy	7	05 r.	9	40 w.
Osobowo miejscowy 3 kl. do Kutna	6	30 w.	9	45 r
Warszawsko-terespolska:				
Kurjerski 2 kl. do Brześcia	8	35 r.	7	32 w.
Poczt. (3 kl. od Łukowa do Brześcia)	3	45 p. p.	1	50 p. p
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	10	43 w.	7	01 r.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Łukowa	9	10 r.	9	45 w.
Towar.-osob. II i III kl. do Mrozów	5	30 p. p.	9	30 r
Warszawsko-petersburska:				
Poczt. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersb.	10	13 r.	7	03 w.
Osobowy 3 kl.	11	28 w.	7	08 r.
Osobowy	5	18 p. p.	9	28 r.
Nadwiślańska do Kowla:				
Osob. (także do Dąbr. i Ostrowca)	11	15 w.	8	05 r.
Poczt. (także do Kielc i Koluszek)	3	30 p. p.	2	15 p. p.
Towarowo-osobowy do Otwocka	7	15 w.	—	— —
Miejscowy do Lublina (także do Dąbrowy, Ostrowca i Koluszek)	7	45 r.	10	02 w.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	45 w.	11	25 r.
Osobowy	10	— r.	8	12 w.
Osobowy do Nowogieorgiewska	4	15 p. p.	9	21 r.
Osobowy w święta i niedziele z Nowogieorgiewska	—	— —	10	45 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:				
Osobowy	2	50 p. p.	8	55 w.
Osobowy	7	15 r.	2	57 p. p
Obwodowa z kolei terespolsk.:				
Osobowy	2	14 p. p.	7	54 r.
Osobowy	8	12 w.	3	30 p. p

Wdrukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 19 Сентября (1 Октября) 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług)